Nakład 32.600 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 340. Sosnowiec, niedziela 29 grudnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 ... Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSICRSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres administracji: Pilsudskiego Nr 8, telefon 4-97 telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Bronisława Zieleniewskiego

doktora medycyny

odbędzie się dn. 30 b. m. w kościele parafjalnym na Pogoni o godz. 9-tej rano msza św., na którą zapraszają życzliwych pamięci Zmarłego

Żona z dziećmi.

Wytworna publiczność Zagłębia Dąbrowskiego najmilej spędzi TRADYCYJNĄ NOC SYLWESTROWĄ w przepięknie udekorowanych salach

Restauracji „POD BACHUSEM"

w Sosnowcu, ul. 3-go Maja obok kina „Zagłębie".

Dla spotęgowania miłego nastroju polecamy najwytworniejsze trunki światowej — sławy. —

Stoliki i gabinety wcześniej można zamawiać

Telefon 9-01. Telefon 9-01.

TARTAK, HEBLARNIA I FABRYKA SKRZYN

G. SAPER i SYN Sosnowiec, ul. Dziewicza 18.

(przecznica ul. Piłsudskiego)

Przyjmuje terminowe wykonanie wszelkich zamówień.

Poleca drzewo opałowe i trociny.

Telef. 2-15 i 1-15. Telef. 2-15 i 1-15.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Przed utworzeniem nowego rządu.

Dalsze rozmowy premjera Bartla.

KONFERENCJE PREMJERA BARTLA.

WARSZAWA, 28. 12. (wł.) Dzień dzisiejszy według opinij sfer miarodajnych miał przynieść rozstrzygnięcie przesilenia gabinetowego.

Przed południem premjer Bartel konferował na Zamku najpierw z prez. BBWR pułk. Sławkiem, a o godz. 1 po poł. z min. spraw wewn. gen. Sławoj - Składkowskim. Konferencje te trwały krótko.

KTO WEJDZIE DO GABINETU, A KTO USTĄPI.

Według obiegających sfery polityczne wiadomości, nie wejdą w skład gabinetu prof. Bartla nietylko ministrowie Car i Moraczewski, lecz również ministrowie Składkowski, Prystor i Staniewicz. Niejasna jest również sytuacja co do ponownego powierzania tek ministrom Niezabytowskiemu i Kwiatkowskiemu. Krążą też wieści, że na miejsce min. Moraczewskiego wejdzie jeden z profesorów politechniki lwowskiej, z którym premjer Bartel ustalił to już w czasie pobytu we Lwowie, prawdopodobnie prof. Sokolnicki.

Tekę ministra sprawiedliwości objąć ma według pogłosek prezes sądu apelacyjnego, p. Dutkiewicz.

POŻEGNANIE KOLEŻEŃSKIE.

W godzinach wieczorowych odbyło się w radzie ministrów przyjęcie, wydane przez ustępującego premjera Świtalskiego. Przyjęcie nosiło charakter pożegnania koleżeńskiego.

Głos z za grobu marszałka Focha

ostrzega Francję przed odwetowemi zamiarami Niemiec.

PARYŻ, 28. 12. Pismo marszałka Focha w sprawie Nadrenji, o którem wspomniał podczas debaty nad budżetem spraw zagranicznych deputowany Reibel składa się z trzech części.

W pierwszej z nich zmarły marszałek wspomina, że Niemcy, jako państwo zwyciężone i dłużnik będą żywiły zamiary odwetowe, zaś szybkie odrodzenie ekonomiczne Niemiec czyni je groźnemi dla bezpieczeństwa Francji. Stosunki pomiędzy obu państwami zostały uregulowane na mocy traktatu wersalskiego, który zawiera klauzule reparacyjne i rozbrojeniowe. Przyjęcie planu Dawesa nie może pociągnąć za sobą zrzeczenia się innych gwarancyj. Również klauzule reparacyjne winne być całkowicie wykonane.

W drugiej części swego memorjału marszałek zajmuje się sprawą okupacji Nadrenji, która jest jedną z najważniejszych gwarancyj bezpieczeństwa Francji. Pozwala ona m. in. na stłumienie w zarodku wszelkich wojowniczych planów, skierowanych przeciwko Francji. Zgadzając się na wcześniejszą ewakuację Nadrenji rząd francuski zrzeka się tem samem atutu niezwykłej wagi.

W trzeciej części pisma marszałek Foch stwierdza, że klauzula o wcześniejszej ewakuacji Nadrenji została umieszczona tylko dlatego, że St. Zjednoczone i Wielka Brytanja zobowiązały się do przyjścia Francji z pomocą w razie konfliktu zbrojnego z Niemcami. Ponieważ zamierzony traktat anglo - francusko - amerykański nie doszedł do skutku, klauzula ta odpada i Francja zgadzając się na wcześniejszą ewakuację Nadrenji naraża się na wielkie niebezpieczeństwo.

W końcu marszałek Foch wskazuje na konieczność reorganizacji armji i umocnienia granicy wschodniej.

NOWY AMBASADOR AMERYKAŃSKI.

WARSZAWA, 28. 12. (wł.) Nowomianowany abasador Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Moor przyjeżdża do Warszawy w połowie stycznia 1930 r.

Eksplozja gazu

w restauracji.

FRANKFURT nad Menem, 28.12. W jednej z restauracji w Frankfurcie nad Menem nastąpiła gwałtowna eksplozja gazu. Uchodzący z rury gaz napełnił całą restaurację i dostał się do sąsiednich domów. Gdy nastąpił wybuch uległy kompletnemu zniszczeniu ściany i meble, i wszystko objęte zostało pożarem.

Cztery osoby odniosły ciężkie rany. Dopiero po długich wysiłkach udało się straży pożarnej ugasić ogień i uratować sąsiednie budynki, a zarazem zapobiec dalszemu wydobywaniu się gazu.

Z POSIEDZENIA KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA, 28. 12. (w.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej, któremu przewodniczył pos. Byrka przystąpiono do referowania budżetów: sejmu i senatu, (ref. Dąbski str. chł.) i najwyższej izby kontroli państwa.

W czasie dyskusji nad budżetem n. i. k. dłuższe prawnicze przemówienie wygłosił pos. Byrka. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

PODZIĘKOWANIE

WPanu D-rowi ZALCOWI za nader troskliwą opiekę i uratowanie ciężko chorej żony, składam tą drogą serdeczne podziękowanie

Teodor Torbus.

Polscy renegaci w sztabie czerwonej „Czeki".

Komunista Solski o kulisach moskiewskiego GPU.

BERLIN, 28.12. Jeden z dzienników zachodnich wybitnego polskiego komunistę Solskiego, o którego zerwaniu z Sowietami i ucieczce do Berlina już donoszono.

Solski, znany pod pseudonimem partyjnym Tenskiego, b. członek centralnego komitetu, leży złożony chorobą w skromnym pensjonacie, w którym chwilowo zamieszkuje. Po wyzdrowieniu zamierza wyjechać do Belgji lub Francji, gdzie koszty utrzymania są znacznie niższe, niż w Niemczech.

Na zapytanie, co skłoniło go do powiększenia szeregów komunistycznej emigracji politycznej — Solski oświadczył, iż z powodu manji prześladowczej Stalina nie czuł się w Rosji sowieckiej pewnym życia.

Pewnej nocy z początkiem grudnia Stalin zawezwał do siebie telefonicznie na tajną naradę wszystkich członków kolegjum okręgowego G. P. U. oraz Unszlichta. Narada trwała do świtu i w wyniku jej uchwalono zaostrzenie terroru wewnątrz partji.

Niebawem rozmaici znani komuniści poczęli padać ofiarą «tragicznych wypadków». Jeden z nich zmarł na stole operacyjnym, czterej popełnili «samobójstwo». O zgonach tych głucho było w prasie.

Zasięgnąłem poufnych informacyj — mówił Solski — i wkrótce było dla mnie jasne, iż między Stalinem a Unszlichtem, odgrywającym w czerwonej armji rolę głównego czekisty, zawarty został tajny sojusz, którego istotny cel chwilowo jeszcze jest zakonspirowany.

Najprawdopodobniej Unszlicht dąży do izolowania i usunięcia Woroszyłowa, korzystając z antypatji, z jaką się doń odnosi Stalin. Jest bowiem publiczną tajemnicą, iż Stalin nienawidzi Woroszyłowa i niedowierza mu, nazywając go »dubeltówką« i »intryganem« oraz przypisując mu bonapartystyczne tendencje.

Wogóle Stalin, który jest gruzinem, niedowierza rdzennym rosjanom. Wyraźnym tego jest, iż nowy sztab czekistów, na którym opiera się w swych morderczych posunięciach, składa się przeważnie z żywiołów nierosyjskich. Mienżyński, drugi przewodniczący kolegjum G. P. U. Henryk Jagoda, Stanisław Messing i Józef Unszlicht, pochodzą z Polski.

Osobiste antagonizmy, panujące w gronie polskich komunistów, kończące się niejednokrotnie skrytobójczem usunięciem niewygodnego rodaka, skłoniły Solskiego, mającego — jak dał do zrozumienia,—pewne porachunki ze swoimi współwyznawcami politycznymi, do ucieczki z Rosji.

Pod opiekuńczemi skrzydłami Wojkowa

wykradali tajemnice Polski.

PARYŻ, 28. 12. Następny rozdział swoich rewelacyj poświęca Biesiedowski działalności sowieckiego wywiadu w Warszawie, kierowanego przez niejakiego Zubowa. Najbliższą współpracowniczką Zubowa była niejaka Birenewajg, występująca pod przybranem nazwiskiem Bałaszowej.

Bałaszowa została przez władze polskie przychwycona na gorącym uczynku odbierania tajnych dokumentów wojskowych od pewnego agenta i uwięziona. Na żądanie polskiego ministerjum spraw zagranicznych Zubow i Bałaszowa musieli opuścić Warszawę.

Kierownikiem wywiadu został urzędnik centrali szpiegowskiej w Moskwie Talbow, który otrzymał paszport dyplomatyczny wicekonsula sowieckiego w Warszawie.

Pozornie akcja szpiegowska nie była prowadzona przez poselstwo, lecz przez specjalną organizację, na której czele stała Marja Skokowska i Iljinicz.

Biesiedowski zaznacza, iż Iljinicz był niezwykle cennym agentem. Jako były wojskowy, posiadał rozległe stosunki i docierał do najtajniejszych źródeł tajemnic państwowych. Jeden z dyplomatów polskich nie podejrzewając zupełnie, aby Iljinicz mógł być szpiegiem, zwierzył mu się z szeregu ważnych spraw, dotyczących polityki polskiej. Na podstawie materjałów, dostarczonych przez Iljinicza, Wojkow opracował raport o polityce Polski i państw bałtyckich, który choć zdaniem Biesiedowskiego oparty na prawdziwych danych, uznany został w Moskwie za niewiarygodny.

Policja na tajnej naradzie komunistów.

Ważne papiery wpadły w ręce władz.

LWÓW, 28. 12. Policja dokonała likwidacji » aczejk « komunistycznej we Lwowie. W mieszkaniu znanej komunistki Doroszowej nakryto naradę kilku członków organizacji komunistycznej lwowskiej i przemyskiej.

W momencie, kiedy policja weszła, zebrani wrzucili kompromitujące papiery do pieca. Policji jednak udało się znaleźć dużo materjału obciążającego. Znaleziono również większą ilość gotówki w dolarach. Wszystkich obecnych aresztowano.

Białostockie fabryki włókiennicze z braku zamówień zostały zamknięte.

BIAŁYSTOK, 28. 12. W Białymstoku zanotowano w tygodniu przedświątecznym katastrofalny wprost kryzys w przemyśle włókienniczym. Skutkiem braku zamówień zamknięto szereg fabryk, zatrudniających po kilkuset robotników.

Zamknięto również fabrykę Cytrona w Upresiu i w Wasilkowie.

Po świętach zapowiedziane zostały redukcje w innych fabrykach.

Zuchwała ucieczka 5 bandytów

po rozbrojeniu dozorców więziennych.

BYDGOSZCZ, 28.12. Z więzienia w Chełmnie zbiegło 5 niebezpiecznych bandytów. Są to Szczutkowski, Rychlicki, Kulfel, Łupkowski i Banach.

Bandyci otworzyli cele wytrychami, poczem skrępowali powrozami dozorców więziennych, którym odebrali klucze od bramy.

Pościg za bandytami nie dał wyniku.

Przeszło 10 miljonów złotych otrzymały subwencji wydawnictwa naukowe.

WARSZAWA, 28. 12. Przy ministerjum oświaty istnieje specjalny wydział nauki, którego zadaniem jest opiekowanie się czystą nauką w Polsce oraz popieranie i finansowanie wydawnictw naukowych.

Jak wynika z opublikowanego ostatnio sprawozdania, wydział nauki przeznaczył na cele wydawnictw naukowych w ciągu 8 lat (od roku 1921 do 1929) łącznie 10 i pół miljona złotych. Rozdział tych funduszów według poszczególnych nauk przedstawia się następująco: najwy datniejszą pomoc otrzymały nauki historyczne (1.500 tysięcy złotych), drugie miejsce zajmują nauki biologiczne (1.200 tysięcy), trzecie nauki filozoficzne. Najmniej otrzymały nauki rolnicze (127 tysięcy).

Krwawe ekscesy i tarcia wewnętrzne w partji komunistycznej.

RYGA, 28.12. Z Moskwy donoszą, że tarcia wewnętrzne w partji komunistycznej przybierają w niektórych miejscowościach ZSSR formy jawnej walki i doprowadzają do krwawych ekscesów. Jak donosi »Prawda« w Kostromie sekretarz jaczejki komunistycznej Borkow zastrzelił członka sowietu Smirnowa który oskarżył Borkowa o przynależność do opozycji prawicowej. Kolegjum GPU rozstrzelało Borkowa, pięciu zaś zwolenników Borkowa, również komunistów skazało na długoterminowe więzienie.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE NA ŚLĄSKU.

WARSZAWA, 28. 12. (wł.) Sowiecka misja handlowa za pośrednictwem przewodniczącego tej misji, p. Popowa, oraz wiceprzewodniczącego p. Kobyła ma poczynić większe zamówienia na Śląsku w przemyśle metalowym, a w Łodzi transport towarów włókienniczych za 300 tys. dolarów.

170.000 OSÓB BEZ PRACY.

Bezrobocie sroży się wśród włókienników.

WARSZAWA, 28. 12. W tygodniu przedświątecznym liczba bezrobotnych w Polsce wzrosła o 16.000 osób i wynosiła na dzień 22 b. m. 170.175.

Największy przyrost bezrobocia wykazała Łódź (3 i pół tysiąca osób), woj. śląskie (2000), Radom (1.500), Lwów (1.200). Natomiast w Piotrkowie i Kaliszu zanotowano spadek bezrobocia prawie o 1.000 osób.

Zupełna wolność dla Indyj.

LONDYN, 28. 12. Na wczorajszem posiedzeniu rady wykonawczej wszechindyjskiego kongresu w Lahore przyjęto znaczną większością głosów rezolucję wypracowaną przez Ghandiego, a domagającą się zupełnej niezawisłości Indyj.

Za rezolucją opowiedziało się 117 członków rady, przeciw 69.

Pożar w czasie wieczerzy wigilijnej.

ŁÓDŹ, 28. 12. W chacie kolonisty Vogla, zamieszkałego we wsi Niesięcin powiatu łódzkiego, wybuchł w czasie wieczerzy wigilijnej pożar, który w jednej chwili ogarnął cały dom.

Dochodzenie wykazało, iż pożar powstał wskutek podpalenia, w strzesze bowiem stodoły znaleziono gałgany przesycone naftą. Sąsiedzi, którym pokazano te gałgany orzekli, iż jest to stara bluzka sąsiadki Voglów, Anny Banasiakowej. Banasiakową i męża jej Franciszka niezwłocznie aresztowano.

W śledztwie Banasiak przyznał się do podpalenia, motywując swój zbrodniczy czyn zemstą za to, iż Voglowie zoskarżyli go do sądu o pobicie dzieci.

Zmiana w rządzie sowieckim.

MOSKWA, 28. 12. Centralny komitet wykonawczy Sowietów R. S. F. S. R. udzielił dymisji komisarzowi ludowemu rolnictwa R. S. F. S. R. Kubiakowi. Dymisja ta nastąpiła wskutek zlikwidowania komisarjatu ludowego rolnictwa R. S. F. S. R. po utworzeniu nowego związkowego komisarjatu ludowego rolnictwa Z. S. R. R.

Los rosyjskiej akademji nauk.

MOSKWA, 28. 12. »Izwiestja« zamieściły wywiad z Łunaczarskim, który oświadczył, iż rząd sowiecki postanowił pozbawić b. rosyjską akademję nauk autonomji, z której ta placówka naukowa dotychczas korzystała. Poczynając od dnia 1 stycznia 1930 r. akademja zaliczona będzie do instytucyj sowieckich i włączona do szeregu tych instytucyj, które podporządkowane są bezpośrednio centralnemu komitetowi wykonawczemu sowietów.

Pożar w czechosłowackiem ministerjum oświaty.

PRAGA, 28.12. W gmachu czechosłowackiego ministerjum oświaty wybuchnął wczoraj pożar, który zniszczył zupełnie 3 i 4 piętro, gdzie złożone były bardzo cenne i ciekawe eksponaty przemysłowe. Dopiero po 8 godzinnej walce straży udało się płomienie ugasić.

Ogólne szkody wynoszą 3 miljony koron czeskich.

Trup w parlamencie brazylijskim.

LONDYN, 28.12. Wedle doniesień z Rio de Janeiro wywiązała się w czasie czwartkowego posiedzenia parlamentu brazylijskiego gwałtowna sprzeczka między dwoma posłami.

W czasie kłótni jeden z tych posłów Lopes wystrzałem z rewolweru położył trupem swego przeciwnika.

Zdrowie i apetyt
odzyskacie stosując stale
PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE ZE SFINKSEM
czyszczą żołądek, usuwają niestrawność, chronią od reumatyzmu i artretyzmu, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew.
Skł. gł.: Apteka W. Borowskiego
Warszawa, Jerozolimska 59.

Matko, tylko
PUDER MYDŁO i KREM
Bebe Szofmana
uczynią twe dziecko zdrowem i kwitnącem.

Pogotowie opiekuńcze dla dzieci, pozostawionych bez opieki.

Opieka nad dziećmi pozbawionemi dostatecznej opieki rodzicielskiej, należy do najważniejszych zagadnień i obowiązków społecznych każdego państwa. Pomyślność i dobrobyt państwa zależą w wielkiej mierze od zdrowia, tężyzny fizycznej i moralnej jego obywateli. Ową tężyznę fizyczną i moralną pielęgnować należy od wczesnego dzieciństwa. W stosunku do tych dzieci, które dla różnych przyczyn są pozbawione troskliwej opieki rodzicielskiej, troska o zdrowie fizyczne i moralne młodych pokoleń spada na państwo.

Odrodzone państwo polskie od pierwszych lat swego odzyskanego bytu niepodległego za jeden z najważniejszych swych obowiązków uznało — roztoczenie opieki nad dziećmi. W tym celu konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921 roku mówi: dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej, zaniedbane pod względem wychowawczym, mają prawo do opieki i pomocy ze strony państwa w zakresie, określonym ustawą.

Ustawodawstwo polskie w sprawie opieki państwa nad dziećmi jest jednem z najobszerniejszych i najgłębiej ujmujących tę sprawę prawodawstw na świecie. Wydano szereg ustaw, regulujących opiekę państwa, samorządów i przedsiębiorstw nad niemowlęciem (przymusowe żłobki dla dzieci), powołujących do życia zakłady opiekuńcze, opiekę higjeniczno - lekarską, kolonje letnie i t. p.

Ustawą z 1920 roku powołano także do życia pogotowia opiekuńcze dla dzieci, których rola przy odpowiedniem rozbudowaniu tej instytucji będzie niezwykle ważna i poważna.

Dla dzieci bezdomnych, włóczęgów, pozbawionych opieki

Pogotowia opiekuńcze dla dzieci udzielają pomocy i doraźnej opieki, dzieciom bezdomnym, żebrzącym, wałęsającym się opuszczonym. Przez zakłady te przewijać się mają dzieci pozostające w ostatecznej nędzy, dzieci zdane na własny swój los, dzieci niczyje lub prawnie niczyje.

Pogotowia takie mają być tworzone we wszystkich większych miastach. Odnośne samorządy lub instytucje społeczne zobowiązują się pokrywać przynajmniej połowę kosztów, związanych z prowadzeniem tych pogotowi opiekuńczych.

Do pogotowi przyjmowane są dzieci w wieku od 3 do 16 lat, przyprowadzane przez organy władzy państwowej i samorządowej.

W pogotowiach dzieci przebywać mogą do dni 14. W wyjątkowych wypadkach okres ten może być przedłużony do 3 miesięcy. Po upływie tego czasu dzieci są bądź zwracane rodzicom czy opiekunom ,bądź też w razie braku jakiejkolwiek opieki umieszczane zostają w odpowiednich zakładach opiekuńczych.

Na utrzymanie pogotowi składają się subwencje państwowe, lub samorządowe, sumy, łożone przez instytucje społeczne, wreszcie ofiary osób prywatnych, a także dochody, płynące ze specjalnie na ten cel organizowanych imprez.

Organizacja pogotowi opiekuńczych.

Wspomniana wyżej ustawa reguluje organizację pogotowi opiekuńczych. Na czele ich stoją rady, powołane bądź przez czynniki państwowe, bądź samorządowe, bądź też przez instytucje społeczne, utrzymujące dane pogotowie. Do rady wchodzi z urzędu przedstawiciel ministerjum opieki społecznej, przedstawiciel miejscowej władzy politycznej, dalej — delegowany przez min. zdrowia lekarz.

Ministerjum opieki społecznej czuwa nad celowością i planowością działalności pogotowi opiekuńczych, i ono też reguluje stosunek pogotowi do rodziców i opiekunów dzieci, pozostających w pogotowiu.

Dzieci, sprowadzone z ulicy do pogotowia opiekuńczego, zostają najpierw dokładnie wybadane o swoje stosunki domowe, ew. skąd przybyły, dlaczego włóczą się po ulicy i t. p. Następnie poddane są kąpieli i badaniu lekarskiemu. Wreszcie stają się na dni kilka czy kilkanaście lokatorami pogotowi, korzystając z czystego łóżka, pożywienia, opieki personelu pogotowia. Jeśli dziecko złożyło adres rodziców czy opiekunów, oraz ich nazwisko, pogotowie wzywa rodziców do siebie, informuje się o ich warunkach życia i t. p. Jeśli dziecko nie ma zupełnie stałej opieki, lub też, jeśli wykazuje poważniejsze zaniedbania moralne, pogotowie lokuje dziecko w odpowiednim zakładzie wychowawczym.

Pogotowie opiekuńcze jest pierwszą instancją, z którą styka się dziecko pozbawione opieki. Pogotowie segreguje dzieci i kieruje je bądź z powrotem do rodziców, bądź też do zakładów stałej opieki państwowej czy samorządowej.

Pogotowia opiekuńcze są dla opuszczonego dziecka pierwszym przytułkiem, ofiarowanym mu z nakazu państwa, które w pierwszem dziesięciu swej odzyskanej niepodległości w pierwszym rzędzie zapewniło mu bezpłatną naukę i bezpłatną w razie potrzeby opiekę i utrzymanie w specjalnych zakładach.

Ustawa, jak widzimy piękna, szkoda jeno, że dotychczas przeważnie istnieje na papierze.

Rozsiedlenie żydów na świecie.

Według najnowszych danych statystycznych ogólna ilość żydów na kuli ziemskiej wynosi 14.200.000 osób. Z tego na Europę przypada 9.650.000, na Amerykę 3.300.000, Azję 750.000, Afrykę 500.000, Australję 25.000.

Państwem, posiadającem najwięcej żydów — zarówno procentowo, jak ilościowo — jest Rzeczypospolita Polska. Mieszka w niej 3 miljony żydów, co stanowi 10.1 proc. ogółu ludności kraju; w samej Warszawie jest przeszło 300 tysięcy żydów, czyli 33 proc. mieszkańców stolicy.

Drugiem państwem na świecie pod względem ilości żydów są Stany Zjednoczone A. P. Mieszka w nich około 3-ch mijlonów izraelitów, co stanowi 2.6 proc. ludności państwa. W stolicy Stanów, New-Yorku, jest 1.650.000 żydów, czyli 27.6 proc. jej ludności, — a zatem procentowo nie o wiele mniej, niż w Warszawie.

Trzecie miejsce (ilościowo, nie procentowo) co do ilości żydów zajmuje związek sowiecki; mieszka w nim również około 3-ch miljonów izraelitów, co stanowi 2.5 proc. ludności.

Następne miejsce zajmuje Rumunja; posiada ona 600 tysięcy żydów; wynosi to 5.2 proc. ogólnej liczby jej mieszkańców. Dalej idą Niemcy: około 600 tysięcy, co stanowi prawie 1 proc. ludności Rzeszy. Węgry mają 525 tysięcy izraelitów (6. 2 proc.), w czem Budapeszt 220 tysięcy, czyli około 23 pr. jego ludności. Dalej idzie Czechosłowacja z 365 tysiącami żydów (2. 4 proc.), w czem Wiedeń 202 tysiące, czyli około 11 proc. jego ludności; Litwa 160 tysięcy (7.1 proc.); Francja ma tylko 130 tysięcy żydów, w co oczywiście nie wliczono pokaźnej ilości żydów — cudzoziemców, obywateli niefrancuskich, mieszkających w Paryżu.

Inne państwa europejskie mają już znacznie mniej żydów. Takie naprzykład Włochy, liczące zgórą 40 miljonów mieszkańców, mają zaledwie 35 tysięcy izraelitów, a Hiszpanja, w której niegdyś dużo żydów mieszkało, ma ich dzisiaj... 4 tysiące.

W Palestynie mieszka 160 tysięcy żydów, co stanowi 18 proc. jej ludności. Dość dużo żydów jest w północnej Afryce, znajdującej się pod wpływami (kolonje lub protektoraty) Francji; w Marokku francuskiem mieszka 108 tysięcy żydów, w Algerze 75 tys., w Tunisie 54 tys. Sto tysięcy żydów żyje w Abisynji, 60 tys. w Egipcie.

W Ameryce, oprócz Stanów Zjednoczonych, mieszka w Kanadzie 130 tysięcy izraelitów, w Argentynie 100 tysięcy.

W. R.

Szlachetny pojedynek.

W Polsce zachodniej jest zwyczajem, wzajemne wzywanie się do składek na cele ogólne, państwowe czy społeczne, przyczem ofiarodawca, składając własny dar, wymienia z nazwiska osobę, którą zachęcić pragnie do składkowania. Obecnie zastosowano to na szeroką skalę. Pomorze wyzwało ziemię krakowską.

Chodzi o powiększenie floty naszej. Pomorzanie ofiarowali już statek „Pomorze“ i obecnie na posiedzeniu komitetu obchodu dziesięciolecia niepodległości w Toruniu uchwalono jednogłośnie rezolucję: „Pragnąc, by możliwie najwcześniej załopotały zwycięsko bandery statków z nazwami województw i miast Rzeczypospolitej — na Bałtyku i na wszystkich morzach świata, wyzywamy na pojedynek jedną z najstarszych ziem Polski: województwo krakowskie: Będzie dla nas największym zaszczytem i radością, jeśli ziemia krakusów i górali przez wybudowanie statku zbliży się prędzej do morza od nas pomorzan“.

Państwowy wodociąg dla Górn. Śląska
i Zagłębia Dąbrowskiego.

W lecie bieżącego roku rozpoczęto w Maczkach pod Białą Przemszą budowę wielkiego państwowego wodociągu, który ma dostarczać wody zarówno dla Zagłębia Dąbrowskiego, jak i Górnego Śląska. Wodociąg ten usunie raz na zawsze brak wody zarówno w Zagłębiu Dąbrowskiem, jak i na Górnym Śląsku. Budujący się wodociąg obliczony jest na wydajność do 120 tys. metrów sześciennych wody dziennie. Na razie w budowie znajduje się zaledwie drobna jego część, mianowicie w takich rozmiarach, **by już w połowie 1930 roku Sosnowiec i okolica mogły być zaopatrzone w wodę w ilości do 6 tys. metr. sześciennych dziennie.**

W ciągu 4 miesięcy b. r. z amerykańską szybkością wykonano w Maczkach następujące objekty: jaz spiętrzający wodę na rzece Białej Przemszy w Maczkach, założony poniżej mostu kolejowego, betonowy kanał, doprowadzający wodę z piaskowem osadnikiem, automatyczną stacją pomp wody surowej, część odmulnika, część filtra piaskowego angielskiego, zbiornik na czystą wodę, stacja pomp wody czystej, rurociąg na przestrzeni 5 klm. do Sosnowca, wreszcie zbiornik w Zagórzu o pojemności 5 tys. metr. sześc. wody.

Ogólne koszta pierwszego stadjum rozbudowy wodociągu wynoszą okrągłe 22 milj. zł. Obecne roboty kosztować będą około 9 milj. zł. Cały wodociąg budowany będzie przez kilka lat.

Po budowie portu w Gdyni jest to największa inwestycja państwowa w Polsce. Czerpać z niego będą wodę gminy z powiatu chrzanowskiego w województwie krakowskiem. Zagłębie Dąbrowskie (województwo kieleckie) i kilkadziesiąt gmin województwa śląskiego, a nie jest wykluczone, że i kilka gmin z niemieckiego Śląska. W roku 1937 gaśnie Konwencja Genewska i wtedy Niemcy zamkną z pewnością wodociąg, leżący częściowo na terenie niemieckiego Śląska. Wodociąg państwowy w Maczkach rozwiązuje sprawę wodną dla Śląska w sposób całkowity i pod tym względem można być spokojnym o zaopatrywanie we wodę w przyszłości śląskiego zagłębia przemysłowego.

10 tys. nauczycieli szkół pow. składa egzaminy praktyczne.

Znowelizowana w roku 1928 ustawa o kwalifikacjach do nauczania w szkołach powszechnych wprowadziła, jak wiadomo nowość do egzaminów nauczycielskich, a mianowicie t. zw. praktyczny egzamin nauczycielski, który składa czynny nauczyciel po dwóch latach praktyki szkolnej. W roku 1930 przystąpi do tego egzaminu pierwsza partja nauczycieli, obejmującą przeszło 10 000 osób. W związku z tem zwracają organizacje nauczycielskie uwagę na konieczność rewizji pewnych postanowień wspomnianej ustawy.

Między innemi żądają organizacje nauczycielskie, by nie stawiano kandydatom stopni, ale ogólną ocenę, np. wynik dodatni lub ujemny.

Opłata za egzamin praktyczny wynosi 40 złotych, tak, iż z tego tytułu zapłaciłoby nauczycielstwo blisko pół miljona złotych. Organizacje nauczycielskie uważają to za zbyt duży ciężar materjalny, nałożony w obecnych ciężkich czasach na masy nauczycieli szkół powszechnych.

Z powiatowego komitetu kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec.

Powiatowy komitet kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska w Będzinie nadesłał nam spawozdanie opisowe i kasowe z przeprowadzonej przez siebie akcji przyjęcia dzieci polskich z Niemiec na kolonje letnie w roku bieżącym, z prośbą o podanie do publicznej wiadomości wyników akcji

Sprawozdanie opisowe brzmi: Powiatowy komitet kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska w Będzinie w roku bieżącym urządził kolonje letnie dla dzieci polskich z za kordonu, które gościł w kilku najpiękniejszych zakątkach Polski. Wzorem lat ubiegłych powiatowy komitet w Będzinie, zdając sobie dokładnie sprawę ze znaczenia, oraz idei przewodniej akcji centralnego komitetu przyjęcia dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska na kolonje letnie do Macierzy, postanowił odrębnych kolonij dla dzieci nie urządzać, lecz łączyć je z kolonjami urządzanemi przez tutejsze średnie zakłady naukowe, a to ze względu na większe w tym wypadku wpływy propagandowo-wychowawcze.

Tak więc partję dziewczynek z Gdańska, w liczbie 20 przydzielił komitet kolonji letniej, urządzanej przez średnią szkołę handlową żeńską im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu pod kierownictwem p. Hurtygowej, nauczycielki tej szkoły. Przyjezdne były również uczenicami szkoły handlowej w Gdańsku, stąd też panowały między obydwoma grupami bardzo serdeczne koleżeńskie stosunki. Kolonja była urządzona w Kozienicach (woj. kieleckie) w malowniczej miejscowości i posiadającej korzystne warunki dla prowadzenia kolonji.

40 chłopców z Niemiec zostało przez powiatowy komitet przydzielonych kolonji letniej państwowego seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu. Kolonja ta pod opieką doświadczonego pedagoga dyr. Władysława Mazura oraz przy współpracy absolwentów seminarjum była prowadzona wzorowo. W uroczej miejscowości Polski na Podhalu w Grybowie w jaknajlepszcyh warunkach zdrowotnych i klimatycznych dzieci spędziły czas od 2 do 30 lipca roku bież. Dzieci prócz zabaw i innych atrakcyj miały codziennie pogadanki o Polsce, oraz z historji i geografji. Zwracano także dużą uwagę na naukę śpiewu.

20 chłopców ze Śląska Opolskiego na miesiąc lipiec i 20 na miesiąc sierpień przydzielił komitet państwowemu gimnazjum męskiemu im. Bolesława Prusa w Sosnowcu pod kierownictwem prof. Krzanowskiego. Kolonja urządzona była wzorem wyżej wymienionych w miejscowości Lubień — poczta Myślenice. Druga grupa obejmowała dzieci zaniedbane. Sprawiały one kierownikowi kolonji dużo kłopotu, zwłaszcza, że prof. Krzanowski ze specjalną troską i życzliwością opiekę nad tą grupą roztoczył.

20 dziewcząt ze Śląska Opolskiego umieszczono w kolonji państwowej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu pod kierownictwem dyrektorki tejże p. Heleny Leśniakowej. Kolonja urządzona była w miejscowości położonej pod Zakopanem w Lasku — Zakopane więc było jednym z celów urządzanych wycieczek. Kolonja trwała od 10 lipca do 30 lipca r. b. w którym to dniu dziewczęta opuściły Polskę ze zdobyczami moralnemi i przyrostem na wadze.

Koszta związane z utrzymaniem dzieci na kolonjach były pokrywane w całości przez powiatowy komitet kolonij letnich z sum zebranych od społeczeństwa, samorządów oraz zakładów przemysłowych i handlowych.

Na kolonjach dzieci odżywiane były bardzo dobrze, co stwierdzono w czasie lustracji wszystkich kolonij w lipcu r. b. przez przewodniczącą komitetu p. starościnę Boxową i sekretarza p. W. Zwirskiego. Opiekę lekarską miały dzieci we wszystkich kolonjach zapewnioną.

Dzięki troskliwej opiece kierownictw kolonij dzieci znacznie poprawiły się fizycznie, korzystając jednocześnie bardzo dużo pod względem umysłowym. Ogólnie mówiąc, urządzone w roku bieżącym kolonje dla 120 dzieci, zgodnie z zamierzeniami komitetu były postawione na wysokim poziomie i miały charakter reprezentacyjny.

Ze sprawozdania kasowego podajemy z braku miejsca tylko ogólne pozycje. A więc:

Ze zbiórek ulicznych wpłynęło zł. 289.16 Z list ofiar zł. 2.265.41. Z zabawy w Zagórzu zł. 352.46. Subsydja stanowiły zł. 6.900. Inne ofiary zł. 538.90. Pozostało z roku poprzedniego zł. 901.45. Ogółem dochód wynosił zł. 13.851.38.

Wydatki: urządzenie kolonji dyr. Mazura — państw. sem. naucz. męskie (40 chłopców z Niemiec) — zł. 4.180.80. Dyr. Trzcińskiego — państw. gimn. im. Bol. Prusa (20 chłopców ze Śląska Opolskiego) — zł. 1.835. Dyr. Witkowskiego — szkoła handlowa im. Król. Jadwigi (20 dziewczynek z Niemiec) — zł. 1.835. Dyr. Leśniakowej — państw. szkoła zawodowa (20 dziewczynek ze Śląska Opolskiego) — zł. 1.835. Druga partja dzieci na sierpień na kol. p. Trzcińskiego — gimn. męskiego im. Bol. Prusa w Sosnowcu (20 chłopców ze Śląska Polskiego) — zł. 2.129. Razem zł. 11.814.80. Inne wydatki zł. 1.895.77, ogółem więc wydatki wyniosły zł. 13.710.57, czyli pozostało na r. 1930 — zł. 140.81.

10-lecie objęcia przez Polskę dostępu do morza.

Od 9 do 16 lutego 1930 r. oddział sosnowiecki L. M. i Rz. na równi ze wszystkiemi oddziałami w Polsce obchodzić będzie uroczyście dziesięciolecie objęcia przez Polskę dostępu do morza.

W związku z tem odbędzie się 7 stycznia 1930 r. w sali rady miejskiej w Sosnowcu o godz. 7 i pół wieczorem zebranie organizacyjne komitetu uroczystości.

Protektorat nad komitetem, oraz nad całością obchodu objął p. starosta Boxa. W skład komitetu wejdą: przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, szkolnictwa, instytucji społecznych itp.

Program obchodu podany zostanie w odpowiednim czasie.

Dla uświetnienia uroczystości komitet urządzi bal reprezentacyjny na ligę morską i rzeczną, który odbędzie się w dniu 15 lutego 1930 r. w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu.

Przesilenie w magistracie sosnowieckim.

W pierwszych dniach stycznia Sosnowiec ma otrzymać prezydenta.

Sprawa wyboru prezydenta m. Sosnowca stoi w dalszym ciągu na martwym punkcie.

Z chwilą ustąpienia prezydenta Marczyńskiego zdawało się, że PPS i klub porozumienia gospodarczego szybko zlikwidują przesilenie. Tymczasem upłynęło już parę tygodni, a sprawa obsadzenia stanowiska prezydenta nie ruszyła z miejsca.

PPS i endecja nie mogą znaleźć wspólnej platformy, na której mogliby zgodnie przystąpić do współpracy w samorządzie. W obecnej chwili oczy wszystkich radnych zwrócone są na klub BB., który swojem zdecydowanem stanowiskiem może zakończyć przesilenie, wysuwając swego kandydata na stanowisko prezydenta. Klub PPS. wręcz oświadczył, że chętnie poprze każdą kandydaturę wysuniętą przez BB., o ile nie będzie miał zastrzeżeń co do samej osoby.

Jako o kandydatach na stanowisko prezydenta, ostatnio mówi się o inż. Andrzeju Woźniaku, znanym na naszym terenie przemysłowcu, oraz o p. Teodorze Niernsee b. prezydencie m. Sosnowca, a obecnie wyższym urzędniku sejmu.

Zdaje się jednak, że p. Niernsee nie zgodzi się na porzucenie obecnej swej posady dla prezydentury Sosnowca i dlatego kandydatura ta nie może być brana pod uwagę.

Co się zaś tyczy drugiej kandydatury, to jak oświadczył nam inż. Woźniak, nikt dotychczas nie zwracał się oficjalnie do niego w sprawie objęcia stanowiska prezydenta.

Jak więc widzimy sprawa przesilenia wciąż jest otwarta, a leaderzy klubów radzieckich zapowiadają, że ostatecznie przesilenie zostanie rozwiązane dopiero w pierwszych dniach stycznia 1930 r.

Zdaje się, że głównym akuszerem będzie województwo.

KINO „Momus" Pogoń.

Od piątku 27 do niedzieli 29 grudnia 1929 roku.
Urozmaicony program!
„Wielkomiejska młodzież"
Piękny komedjo-dramat rozgrywający się na łonie przecudnej natury w St. Moritz.
W roli głównej: ulubieniec publiczności HARRY LIEDTKE.
Nadprogram: Na scenie Trupa akrobatyczno-komiczna „ARLINI"
Anons! Od wtorku 31 grudnia br. „Arlekinada życia".

30.000 Samochodów!
taki przyrost roczny pozwalają przewidywać w najbliższych latach statystyki Ministerstwa Robót Publicznych. Posady szoferów są zapewnione. Najlepsza Szkoła Samochodowa Inż. Kleber Sosnowiec, Warszawska 22 szkoli na pierwszorzędnych fachowców. Długoterminowe spłaty ratami.

Kino „Wawel" w Sielcu obok kościoła Tel. 7-65.

Od dnia 28 grudnia br. wyświetla dramat sensacyjny pt
„Płonące auto"
W roli głównej ulubieniec publiczności HAARY PEEL.
Następny program: „Gdy północ wybije"
Wkrótce: „Kobieta która grzechu pragnie" Wkrótce: z uroczą Norą Ney.
»PIERWSZA MIŁOSC KOSCIUSZKI«.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 29 Niedziela	Dziś: Tomasza Jutro: Eugenjusza Wschód słońca: 7.45 Zachód „ 15.32

RADJO.

WARSZAWA.

Niedziela, 29 grudnia.

10.15. Naboż. z Bazyliki Wil. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz., org. przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warsz. wespół z Dyr. Koncertów Symf. ork. filh. i zespół solistów szkoły śpiewu Adeli Comte - Wilgockiej. Dyr. Z. Dymmek. W programie utwory Wagnera. 14.00. „O konieczności poczynań i nakładów w gospodarstwie rolnem" — wygł. inż. W. Chmielecki. 14.20. Muzyka. 14.30. „Uprawa gleb podmokłych"— wygł. prof. St. Biedrzycki. 15.00. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — wygł. dyr. S. Mędrzecki. 15.20. Muzyka. 16.00. „O polskiej wyprawie do Kamerunu" opowie p. L. Janikowski. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 16.40. Odczyt p. t. „Znani i nieznani śpiewacy Warszawy" — wygł. dr. St. Sumiński. 16.55. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „O Marszałku Wielkiego Sejmu St. Małachowskim z powodu 120 rocznicy zgonu — mówić będzie prof. H. Mościcki. 17.40. Koncert R. O. P. P. m. st. Warsz. pod dyr. Al. Sielskiego. 19.00. Rozmaitości. 19.25 Feljeton o zalotach w Brazylji — wygł. p. J. Makarczyk. 19.40. Odczytanie programu na dzień nast. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kwadrans literacki „Pojedynek pijacki" Z. Kaczkowskiego. 20.15. Jak otrzymać nagrodę na konkursie radjowym? Poradnik dla biorących udział w konkursie — wygł. p. W. Frenkiel, kier. Wydz. Propagandy P. R. Koncert wieczor. 20.30. Konkurs muz. P. R. z nagrodami (bez zapowiedzi speakera). Tytuły utworów i nazwiska autorów stanowią zagadkę konkursową. 21.45. Słuchowisko z Poznania. 22.15. Kom.: meteor., polic., sport. 22.25. „Z dymkiem papierosa" — wygł. p. Z. Kawecki. 22.35. Kom. PAT. 23.00 Muzyka tan. z „Oazy".

KATOWICE.

Niedziela, 29 grudnia.

10.15. Transm. z Bazyliki Wil. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Transm. z Warsz. 15.20. Ks. dr. B. Rosiński: Z cyklu wykł. religij. — „Nasze przeznaczenie". 15.40. Prof. dr. A. Piekarski: „Choroby roślin uprawnych w Woj. Śl. w roku 1929". 16.00. Koncert pop. z udziałem zespołu instrument. P.R. w Katowicach 17.15. A. Moszkowski: „Na szachownicy": Podstawowe wiad. w grze szachowej oraz aktualja dla zaawansowanych miłośników gry. 17.40. Koncert P. P. z Warsz. 19.00. Rozmaitości zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Pol. oraz przegląd widowisk. 19.20. Intermezzo muz. 19.30 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra — Prof. St. Ligoń). 19.58. Transm. z Warsz. 21.45. Słuchowisko z Poznania. 22.15. Transm. z Warsz. kom. sport. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »Płonące auto«
Kino „Odeon" »Ostatnia Karawana«.
Kino „Momus" »Wielkomiejska młodzież«.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Niedziela, 29 grudnia o g. 12.30 Boże Narodzenie. O godz. 15.30. Proces Mary Dugan. Ceny zniżone. O godz. 19.30. Gianni Schicchi i Płaszcza.

Poniedziałek, dnia 30 grudnia o godzinie 19.30 Sekretarka Pana Prezasa.

Wtorek, dnia 31 grudnia o godzinie 19.30. Baron Trenck. O godz. 23 Rewja Sylwestrowa. O godz. 1 Rewja Sylwestrowa.

Środa, dnia 1 stycznia 1930 r. O godz. 15.30. Lalka. Ceny zniżone. O godz. 19.30. Sekretarka Pana Prezesa

Ogólna.

(o) Oszczędzanie papieru w urzędach Ministerjum spraw wewnętrznych, zwracając baczną uwagę na oszczędne wydatkowanie sum skarbowych, wydało do podległych mu urzędów okólnik, w których zaleca daleko idącą oszczędność w użyciu papieru.

Lustracje bowiem poszczególnych województw wykazały, że nie wszystkie urzędy stosują się do wskazań oszczędnościowych, w szczególności zaś zbyt dużą rozrzutność zauważono przy użyciu papieru.

Kino „UNION“ Kielce

Dziś i dni następne.

„Serce nie sługa“

W roli głównej:

BILLIE DOVE.

Z Kielc.

Z prezydjum kieleckiego urzędu wojewódzkiego komunikują nam, iż w dniu 1 stycznia 1930 roku o godz. 12 w południe pan wojewoda kielecki przyjmować będzie w sali portretowej urzędu wojewódzkiego życzenia dla pana prezydenta Rzeczypospolitej i rządu od naczelników i przedstawicieli miejscowych władz i urzędów państwowych i samorządowych oraz instytucyj społecznych i stowarzyszeń.

Kino „PALACE“ Kielce

Od 25 grudnia i dni następnych.
Wielki uroczysty program świąteczny

„Prawo męża“

Na scenie występy zespołu artystów scen warszawskich.

(k) **Zmiana na stanowisku inspektora.** Na stanowisko insp. wyszk. w. f. i p. w. przy okr. urzędzie wych. fiz. i przysp. wojsk. DOK. X., z siedzibą w Kielcach powołany został major Lies Edward. Dotychczasowy inspektor p. major Stawarz przeniesiony został do jednego z pułków stacjonowanych w Przemyślu.

(k) **Nowy dowódca 2 p. a. p.** Dowódcą 2 pułku artylerji polowej legjonów w Kielcach ostatnim dziennikiem personalnym ministerjum spr. wojskowych, na miejsce p. płk. dr. Stanisława Mańkowskiego, przeniesionego do kontroli wojskowej — mianowany został pułk. dypl. Jan Bigo, dotąd attache wojskowy w Pradze.

(k) **Reorganizacja marmurów kieleckich.** Bank gospodarstwa krajowego zainteresował się poważnie sprawą s. a. marmury kieleckie, wobec czego należy się spodziewać szybkiej reorganizacji zakładów i wydatnego podniesienia ich produkcji.

Dokładne warunki sfinansowania marmurów przez bank gospodarstwa krajowego — jeszcze nie są znane.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ — Grzeszna miłość, kino „Unjon“ — Serce nie sługa, kino „Palace“ — Prawo męża.

Casanowa z Kiernozi.

Dwunasta żona syna cadyka przerwała zaręczyny z trzynastą.

Z powodu braku znajomości, poszukuję na tej drodze i t. d. — tak się zazwyczaj zaczynają ogłoszenia matrymonjalne.

Syn cadyka cudotwórcy z Kiernozia, Joktel Sapożnik nie miał widocznie zaufania do gazet, gdyż nie zamieścił ogłoszenia, lecz **zwrócił się do pośredników**, ażeby mu wyszukali odpowiednią partję.

I wyszukali.

Sam cymes. Panna Gołda Chana Kalksztajn, zamieszkała przy ulicy Stawki 74, posiada lat 18 i zamożnych rodziców.

Ci ostatni łaskawem okiem spoglądali na przyszłego zięcia, oraz **obiecali 5.000 dolarów posagu** (z powodu: syn cadyka cudotwórcy), poczem, po ślubie, młoda para miała zamieszkać na Stawkach.

Radosny nastrój uczty zaręczynowej został niestety przerwany.

W chwili, gdy nikt nie przeczuwał nic złego, do pokoju wpadła **zdenerwowana niewiasta**, wiodąc za sobą troje małych dzieci.

— To łobuz, oszust! — wrzasnęła, wskazując na Sapożnika — to **jest mój mąż!...**

Miły nastrój prysnął bezpowrotnie, rozpoczęły się umowy, targi... Rodzice poczęli namawiać p. Sapożnikową do odstąpienia męża...

Ależ owszem, zgodziła się, zażądała tylko wzamian **połowy posagu** to jest dwóch i pół tysiąca dolarów.

Na to znów nie zgodziła się strona przeciwna, wobec czego poszkodowana małżonka zwróciła się ze skargą do rabinatu przy ulicy Grzybowskiej.

Rabin wysłuchał przybyłej i zapytał:

— A jak się nazywa pani mąż?

— Sapożnik.

— Sapożnik?... Joktel. — To pani jest **już dwunasta**, bo już jedenaście u mnie było. Wszystkie były jego żonami i skarżyły się, że je porzuca bez rozwodu. Nic się nie zmienił!

Zawezwano Sapożnika do rabinatu.

— Czyby pan nie mógł (z takiej porządnej rodziny...) ograniczyć trochę liczby swych żon?

— Ale ja nie robię tego dla kawału — oświadczył Sapożnik — tylko, że ja **nie mogę żyć z jedną żoną dłużej, niż miesiąc.**

Tymczasem więc ślub z 13-tą oblubienicą nie odbędzie się, sprawa jest w zawieszeniu w rabinacie, a tata cadyk w Kiernozi ma nowe **poważne zmartwienie.**

W każdym razie syn jest też „cudotwórcą“: po miesiącu małżeńskiego pożycia z dwunastą żoną — troje dzieci... no... no...

KINO „Odeon“ Dąbrowa Górn., ul. Sobieskiego 6.

Dziś i dni następne! Dziś i dni następne!
Wspaniały dramat p. t.
„OSTATNIA KARAWANA“

Wkrótce: „Biała Księżna“.

Kino „Czwartak“ Kielce

Dziś i dni następne
Arcydzieło polskiej kinematografji

Grzeszna miłość

W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Bogusław Samborski, Tadeusz Wesołowski i in.

(k) **Bal akademicki.** W nadchodzący wtorek, dn. 31 bm. w salonach resursy obywatelskiej (hotel Bristol) odbędzie się tradycyjny bal sylwestrowy akademickiego koła ziemi kieleckiej.

Protektorat nad balem objął p. wojewoda Władysław Korsak.

Bale akademickie cieszą się rokrocznie wielkiem powodzeniem. należy się więc spodziewać, że i w tym roku salony resursy zaroją się od licznych gości.

Wszelkich informacji związanych z balem udziela p. Kaczanowicz w lokalu I. K. C. (ul. Sienkiewicz) w godzinach od 10 do 1 i od 5 do 6 wieczorem.

(k) **Wieczór sylwestrowy.** Zarząd stowarzyszenia rzemieślników chrześcjańskich w dniu 31 bm. w lokalu własnym (Orla 4) urządza dla swych członków i sympatyków wieczór sylwestrowy urozmaicony szeregiem miłych niespodzianek.



Z Sosnowca.

(s) **Gratulujemy.** Podpułkownik Stanisław Rarogiewicz, dowódca 23 p. a. p., mianowany został pułkownikiem.

(s) **Posiedzenie rady miejskiej.** 25 plenarne posiedzenie rady miejskiej m. Sosnowca odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 b. m. o godz. 7.30 wiecz. z następującym porządkiem obrad: 1) Uchwalenie w drugim terminie zaciągnięcia pożyczki na budowę III-go domu na kolonji im. B. Limanowskiego i 2) Sprawa dzierżawy rzeźni miejskiej.

(s) **Przedłużenie okresów zasiłkowych.** Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne funduszu bezrobocia, minister pracy przedłużył okres zasiłkowy do 17-tu tygodni dla tych bezrobotnych na terenie miast Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, powiatu będzińskiego zawierckiego i olkuskiego, którzy do dnia 31 stycznia 1930 roku włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki 13-to tygodniowe z funduszu bezrobocia.

W związku z tem zarząd F. B. zwrócił się do instytucyj zastępczych o uskutecznienie wypłat.

(s) **Niewłaściwe miejsce postoju autobusów.** Magistrat na czas doprowadzenia do porządku placu przed dworcem ustalił tymczasowe miejsce postoju dla autobusów na ul. Warszawskiej.

Ponieważ miała to być „stacja“ tymczasowa można się było z tem zgodzić, mimo, że ulica ta absolutnie nie nadaje się na tego rodzaju postoju autobusów, które tę i tak wąską arterję tarasują najzupełniej, uniemożliwiając przejazd.

Plac przed dworcem został wykończony a autobusy w dalszym ciągu stoją na ul. Warszawskiej.

Jeśli się myśli o urządzeniu racjonalnej stacji autobusowej której budowa potrwa czas dłuższy, to przecież wygodniej jest przywrócić skasowany postój dla autobusów przed dworcem, odpowiadający bardziej temu celowi, niż tarasować ulicę Warszawską, z której ani wyjechać ani wjechać nie jest wygodnie.

(s) **Z targowicy mysłowickiej.** W tygodniu od 23 grudnia do 27 grudnia spędzono na targi: buhaji 156, wołów 58, krów 770, jałówek 70, cielął 153 i nierogacizny 1392.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 1.67 zł., krowy 1.65 zł. jałówki 1.65 zł., nierogaciznę 2.80 zł.

Tendencja zwyżkowa.

HRABIA MONTE CHRISTO.

168

Wszyscy z podziwem spoglądali na Monte Christa. Opowiadał o tych olbrzymiej wartości kamieniach z taką prostotą, że tylko obłąkany, lub posiadacz nieprzeliczonych bogactw mógł z podobną swobodą mówić o tem.

— Cóż ci władcy dali panu w zamian, za tak olbrzymiej wartości klejnoty?

— Sułtan darował wolność jednej kobiecie, zaś Ojciec Święty życie jednemu człowiekowi. Tym sposobem dwa razy w życiu byłem tak potężny, jak gdyby mi Bóg pozwolił się urodzić na stopniach swego tronu.

— Tym ocalonym od śmierci był Peppino, nie prawdaż? — zapytał Morcef.

— Być może — rzekł Monte Christo z uśmiechem.

— Nie dasz wiary, panie hrabio, jak wielkiej doznaję przyjemności, gdy cię słyszę podobnie mówiącego — rzekł Morcef — Już rankiem przedstawiłem pana przyjaciołom moim jako czarodzieja jakiegoś z „Tysiąca i Jednej nocy“, za potężnego cudotwórcę. Paryżanie wszelako mają dziwny umysł. Wszelkie nadzwyczajności, o ile w ich Paryżu się zdarzą — uważają za najnormalniejsze; jeżeli jednak zdarzą się gdzieindziej — kategorycznie twierdzą: niepodobieństwo, fantazja, bajki! I tak: Debray codzień czyta, a Beauchamp drukuje codzień, że na bulwarach obrabowano tych, a tych, którzy zbyt późno wyszli z nocnych lokali, lub nawet z Jockey Clubu, że na przedmieściach Saint Denis zamordowano tyle a tyle osób, że schwytano tylu a tylu złodziei na gorącym uczynku... To wszystko jest dla nich normalne i najzupełniej realne. Niech jednak ktoś odważy się powiedzieć im, o istnieniu bandytów w Marennes, lub w Kampanji rzymskiej — odrazu zakrzykną: nieprawda. Powiedz że im sam, panie hrabio, bardzo proszę, że ja byłem przez bandytów naprawdę i bez żadnych wątpliwości uwięziony i że gdyby nie szlachetna interwencja twoja, to kto wie, czybym nie znajdował się w obecnej chwili w świecie cieniów, których zresztą, bardzo możliwe, że niema zupełnie!

— Ależ przyrzekłeś mi pan, że już nigdy nie będzie między nami mowy o drobnostce tej...

— Uczucia wdzięczności nie pozwalają mi na spełnienie przyrzeczenia mego. Wierzę mocno, że uratowałeś mi życie, bo we wspólnej kasie, mej i Franciszka, nie było żądanych czterech tysięcy piastrów. To wiem. Nie wiem natomiast, jakim cudem zdołałeś, panie hrabio, nakazać dla siebie tak wielkie poszanowanie owym bandytom rzymskim, którzy niczego, ani nikogo nie szanują?

— Nic nad to prostszego — odpowiedział hrabia — znam owego, sławnego Wampę coś od lat dziesięciu, był on wtedy prostym pasterzem, pewnego razu dałem mu sztukę złota za pokazanie mi drogi, zaś on w zamian dał mi sztylet... Czy jednak zapomniał następnie o tej wymianie podarunków, czy może mnie nie poznał?... dość iż pewnego razu poważył się mnie zatrzymać. Wynik tej nieostrożności był taki, że nie on mnie, lecz ja jego ostatecznie pochwyciłem, wraz z dwunastoma jego podwładnymi. Już oddać go miałem w ręce sprawiedliwości rzymskiej, która prędko wyrokuje, lecz ostatecznie tego nie zrobiłem i puściłem go wolno.

— Pod warunkiem, że nie będzie więcej grzeszył — podpowiedział dziennikarz, śmiejąc się głośno, — z przyjemnością widzę, że dotrzymał obietnicy!

— Nie, panie — odpowiedział chłodno Monte Christo — takich przyrzeczeń nie wymagałem od niego bynajmniej, zażądałem tego jedynie, by zechciał oszczędzać mnie i przyjaciół moich. Może to, co wam powiem teraz, panowie, dziwnem się wyda, lecz ja bynajmniej nie roztaczam swych skrzydeł opiekuńczych nad społeczeństwem, choćby z tej przyczyny, że i ono się mną nie opiekuje, więcej nawet — tylko mi szkodzi.

— Wybornie! — zawołał Chateau Renaud — oto pierwszy człowiek, który jawnie się przyznaje do egoizmu! Brawo! panie hrabio!

— Jest w tem szczerość, a ta jest godna zawsze szacunku — rzekł Morrel — jestem pewien jednak, że pan hrabia nie żałuje nigdy, gdy odstępuje od swych zasad przed chwilą wygłoszonych.

— Alboż ja, panie, odstępuję kiedy od swych zasad? — zapytał Monte Christo, który nie mógł się powstrzymać od spoglądania na Maksymiljana i to z taką uwagą, że to aż żenowało młodzieńca.

— Myślę, że tak właśnie było, gdyś pospieszył na ratunek pana de Morcefa. Oddałeś wtedy przysługę bliźniemu swemu przecież, a więc i społeczeństwu.

— Którego jest on właśnie najpiękniejszą ozdobą — dorzucił z wielką powagą Beauchamp, wychylając kielich szampańskiego wina.

(d. c. n.)

Czego nas uczy katastrofa na kopalni „Juljusz"?

Pogrzebanie pięciu górników w zawaliskach filaru jest dla Zagłębia Dąbrowskiego faktem nieprzeciętnym i niepamiętnym od lat dziesiątków. Niezależnie więc od wyników śledztwa, prowadzonego przez władze górnicze, które zapewne oświetlą przyczynę tego groźnego wypadku, występuje konieczność, by wszyscy pracujący pod ziemią, szczególniej zaś personel dozorujący i kierowniczy, zainteresowali się tem zjawiskiem.

Wiadomo przecież, że rabunki w naszych kopalniach stanowią najgorszą plagę, powodującą największą ilość śmierci i kalectw górniczych. Wiadomo również każdemu górnikowi, że zawalenie się filaru, lub części jego w miejscu pracy górników, jest zjawiskiem częstem i jeżeli nie pociąga większych ofiar, to tylko przez „szczęśliwy" zbieg okoliczności: albo górnicy zdołali uciec przed rabunkiem, albo w chwili rabunku nie byli na filarze. Zjawisko to jest tak powszedniem, iż wytworzyło u górników, zwłaszcza starszych, fałszywy pogląd, jakoby działały tu jakieś siły fatalne, nadludzkie, z któremi się borykać nieda, że „jak przyjdzie rabunek", to żadna zapobiegliwość górnicza nie pomoże, jak na morzu dla rybaka niema ratunku przed szalejącym żywiołem.

Podobną rezygnację spotykamy, niestety, czasami i wśród kierowników robót górniczych. Myśl górnicza nie może się jednak pogodzić z taką świadomością niemocy, a sumienie inżyniera czy sztygara nie może pozwolić mu na posyłanie ludzi do roboty, z której niewiadomo, czy powrócą...

Sztuka górnicza, rozwijając się od czasów starożytnych w warunkach niebezpieczeństwa i grozy zjawisk podziemnych, znaczyła swoje szlaki krwią górnika, jego życiem i zdrowiem. Dopiero w dobie dzisiejszej usiłuje nauka opanować i pokierować górnictwem. Zjawiska zalewów wodą, pożarów, gazów podziemnych dopiero zaczynają być należycie rozumiane, zwalczane. Nauka o przewietrzaniu podziemi dopiero powstaje przy zaszczytnym udziale polskich uczonych. Jeszcze nowszą jest nauka o ciśnieniach, osiadaniach, ruchach i wstrząsach skał, wywołanych robotami górniczemi.

Zjawisko tąpnięć, tak dobrze znane naszym górnikom, jest jeszcze prawie zagadką. Wydawało się, że zastosowanie podsadzki płynnej ochroni nie tylko od pożarów i zalewów, lecz również od ciśnienia skał i da wreszcie górnikowi pewność że wróci cało z podziemi. Niewątpliwie nastąpiła w tym względzie znaczna poprawa. Jednak spostrzeżenia wykazują, że podsadzka płynna nie gwarantuje uniknięcia straszliwych tąpnięć i wstrząsów, przeciwnie: zdaje się rozpowszechniać i rozszerzać na większą przestrzeń te zjawiska, łączyć wstrząsy podziemne ze wstrząsami powierzchni. Znane są wstrząsy w Dąbrowie Górniczej, nieraz związane z zawaleniem się chodników i filarów pod ziemią, przyczem nawet chodniki w obudowie betonowej były rozbijane na kilkadziesiąt metrów, szczęściem tylko bez ofiar ludzkich. Wytworzyło się nawet mniemanie, że odbudowa załomowa, czyli rabunkowa, systemem śląskim bez podsadzki, daje nieraz lepsze gwarancje dla robót, pozwala bowiem obserwować i regulować osiadanie się piętra, podczas gdy roboty z podsadzką płynną stwarzają niespodzianki w rodzaju katastrofy na kop. Juljusz pomimo dobrej woli i przezorności kierownictwa kopalni.

Wracając do katastrofy, należy zwrócić uwagę, że górnicy zostali zasypani w niewielkiej zabierce filarowej (5 m.× 8 m.), dopiero rozpoczętej od chodnika. Chodnik pogniotło i nieco zasypało, filar zaś tak szczelnie przywaliło węglem w postaci brył, druzgotu i miału, [illegible]dem tylko 2 górników z pięciu ja[illegible]czas utrzymywało się przy życiu w zawalisku.

[Z]arabowanie się było w bezpośred[nim] związku z wielkim wstrząsem na powierzchni, lecz na dole było to zjawisko miejscowe, które nie dało się odczuwać na dalszej nieco przestrzeni. Widocznie filar zarabowany znajdował się w jakichś odrębnych warunkach, doznał specjalnego niszczącego działania ze strony piętra. Otóż zaznaczyć należy, że znajdował się on obok zroków już zamulonych, a calizna węgla, w której ten filar był przeprowadzony, stanowiła coś w rodzaju cypla, występującego w przestrzeń wybraną i zamuloną. Otóż katastrofa ta zdaje się potwierdzać niektóre znane już cechy niebezpieczeństwa przy robotach z podsadzką płynną, mianowicie:

Przy obecności w piętrze pokładu mocnego piaskowca załamanie się piętra następuje jednorazowo na większej przestrzeni i wywołuje wstrząs, idący na dół do robót i w górę do powierzchni. Przed takiem załamaniem się piętra i w chwili uderzenia, ciśnienie skał zwiększa się do olbrzymich rozmiarów i koncentruje się na wszelkich caliznach, sąsiadujących z linją załamania, oraz na wszelkich występujących częściach pola, w których następuje rozgniecenie węgla, strzaskanie filarów, zarabowanie się wyrobisk.

Ponieważ nie możemy przewidywać momentu, w którym nastąpi załamanie się skał, jak również zarysować linje, po której należy oczekiwać uderzenia, przeto należy przyjąć jako zasadę: Odbudowa węgla we wspomnianych caliznach i występach pola jest zawsze niebezpieczną i wymaga specjalnych środków ostrożności, a więc, naprzykład:

a) dobrego dostępu do filaru (wysokie chodniki, mocno zabudowane),

b) filary nie powinny być długie,

c) budynek filarów powinien być jak w skałach sypkich (gęsty budynek, kozły, ryszpy),

d) specjalne schroniska dla ucieczki ludzi podczas wstrząsów,

e) pilna obserwacja nad szczelinami i ciśnieniem węgla, szczególniej gdy filar obniża się do cisnącego piętra lub spągu, który daje tąpnięcia.

Chcieliśmy tą drogą pobudzić techników górniczych do dyskusji i zastanowienia się nad sprawą obwałów w naszem Zagłębiu.

Uważamy również za celowe, by szkoła górnicza w Dąbrowie zainstalowała aparat sejsmograficzny, któryby wykazywał miejsce i rozmiar wstrząsów podziemnych, wywołanych robotami górniczemi.

Górnik.

Min. przemysłu i handlu o wypadku na kop. „Juljusz"

W związku z katastrofą na kopalni „Juljusz" ministerjum przemysłu i handlu wydało komunikat, w którym stwierdza celowość prowadzonej akcji ratowniczej oraz zaznacza, że przed szczegółowem zbadaniem szeregu świadków. oraz samego miejsca katastrofy, co może mieć miejsce po dokładnem jego oczyszczeniu, nie można ustalić narazie przyczyny wstrząsów i obwału, a tembardziej wyprowadzić ewentualnych wniosków co do osób, winnych spowodowania tego wypadku.

Płacić, albo żenić się!..

Tranzakcja kupiecka na Nalewkach.

P. Aron Rozenblum jest znanym w Siedlcach kupcem galanteryjnym. Nieszczęścia chodzą po ludziach — w ostatnich dniach pan Aron zawiesił płatności.

Poważniejszą sumę został winien właścicielowi solidnej firmy nalewkowskiej, p. Mendlowi Kaufmanowi.

P. Kaufman ,gdy się dowiedział o plajcie siedleckiej, najpierw jęknął z przerażenia, a następnie przez adwokata posłał do niego list, wzywając w ciągu 3 dni do zapłacenia długu i grożąc strasznemi karami w razie niespełnienia żądania.

Rozenblum, otrzymawszy list, przyjechał natychmiast do Warszawy.

— Panie Kaufman, co mnie pan straszy? Ja chcę płacić, ale nie mogę. Ja zapłacę.

— Znam się na tych kawałkach. Wstyd! Pieniądze, albo ja pana zapakuje na kilka lat....

Ale Rozenblum naprawdę nie miał pieniędzy. Sytuacja była tragiczna. Płakał jak dziecko.

— Więc pan nie ma pieniędzy? Dobrze, to pan ożeni się z moją starszą córką....

Rozenblum kręcił się jak piskorz w piachu, wkońcu jednak musiał ulec.

— Zgadzam się — wyrzekł ponuro.

Na szczęście panna Sabina jest miła i ładna.

Ślub odbędzie się w tych dniach. Dług został umorzony.

(s) **Sylwester w klubie młodzieży im. marsz. Piłsudskiego.** W klubie młodzieży im. marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu odbędzie się wielka zabawa sylwestrową w dniu 31 grudnia 1929 r. w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej 22.

Początek o godzinie 8 wieczorem, orkiestra doborowa, wiele niespodzianek, bufet we własnym zakresie, ceny niskie, wejście tylko za okazaniem zaproszenia, dla pań zł. 2, dla panów zł. 2.50, sala dobrze ogrzana.

(s) **Z targowicy.** W ubiegłym tygodniu, t. j. od dn. 23 do dnia 28 b.m. włącznie, na targowicę w Sosnowcu spędzono 1130 szt. świń.

Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 2.30 do zł. 2.90.

Tendencja mocniejsza.

Z Czeladzi.

(c) **Opłatek w k. s. „Brynica".** W dniu 26 bm. zarząd k. s. „Brynica" urządził opłatek dla swych członków. Po złożeniu sobie wzajemnych życzeń, zebrani przy akompanjamencie zespołu symfonicznego odśpiewali szereg kolend.

(c) **Ochotnicza straż ogniowa** urzą- w dniu 31-12 1929 r. w sali strażnicy tradycyjną zabawę sylwestrową z urozmaiconym programem.

Wejście za zaproszeniami.

Z Dąbrowy.

(d) **Budżet miasta na 1930-31 rok.** Zarząd miasta Dąbrowy rozpoczął prace nad budżetem na 1930-1931 rok. Najdalej w pierwszych dniach stycznia budżet zostanie ukończony i przesłany do rozpatrzenia komisji budżetowo-skarbowej.

Na plenum rady miejskiej budżet prawdopodobnie znajdzie się dopiero w lutym.

(d) **Na policyjny dom zdrowia.** Z okazji opłatka wigilijnego, urządzonego przez funkcjonarjuszów 4 komisarjatu policji państw. w Dąbrowie, oddział związku legjonistów w Dąbrowie, złożył na policyjny dom zdrowia 40 zł.

Z Olkusza.

(ol) **P. Janik został zatwierdzony wójtem gminy Sławków.** Niedawno odbyły się wybory na wójta gm. Sławków Najwięcej głosów otrzymał p. Ziętek, sławkowianin lecz zamieszkały poza Sławkowem.

Po nim największa ilość głosów padła na p. Maks. Niepielskiego, a następnie na p. Fr. Janika, dotychczasowego wójta. — Ze względów formalnych pierwszy kandydat odpadł, jako niezamieszkały w Sławkowie, z pośród pozostałych zaś starostwo olkuskie zatwierdziło p. Janika na wójta, a p. Niepielskiego — na zastępcę. Zwalczany przez część gminiaków p. Janik utrzymał się przy „sterze" rządów sławkowskich!

Przeciwnicy p. Janika mają wystąpić z protestem i starać się o uchylenie decyzji starostwa.

(ol) **Zawieszenie w urzędowaniu dyrektora P. K. Ch. w Olkuszu.** W tych dniach zawieszony został w urzędowaniu dyrektor PKCh. p. Lubodziecki, oraz zwolniony z posady magister p. A. Siermantowski.

(ol) **Redukcja.** Na kopalni rudy „Ulisses" w Tłukience pod Bolesławiem, zredukowano 43 robotników, zajętych przy kolejce podjazdowej. Redukcja nastąpiła z powodu likwidacji kolejki

(ol) **Choinka w związku inwalidów.** W lokalu związku inwalidów wojennych w Olkuszu specjalny kom. choinkowy w osobach: pp. Toporka, Korusiewicza, Olejarczyka, Wiekiery z Pilicy i Ślęzaka z Bolesławia, obdarował dzieci — sieroty po poległych żołnierzach łakociami i podarkami.

(ol) **Błogi spokój w czasie świąt.** Święta Bożego Narodzenia w Olkuszu przeszły tego roku wyjątkowo spokojnie. Nie zanotowano ani jednej kradzieży, ani jednego opilstwa.

Policja olkuska korzystała z zasłużonego wypoczynku świątecznego.

(ol) **Pożar w Kwaśniowie.** We wsi Kwaśniów Górny, gm. Ogrodzeniec, spalił się dom Marka Mendrka. Przyczyna pożaru: nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

(ol) **Kradzież w Przyłupsku.** W majątku Przyłupsko, gm. Kroczyce niewyśledzeni sprawcy skradli przedmioty miedziane wartości ogólnej przeszło 600 złotych.

Ofiary.

Złożono na ręce ks. kan. Fr. Raczyńskiego do kasy chrześc. tow. dobrocz. w Sosnowcu na wieczerzę wigilijną dla ubogich i gwiazdkę dla sierot: M. Straszewicz i N. N. po 20 zł., B. Garliński. A. Mazurkiewicz, N. N. i M. Wróblewski po zł. 10, St. Płodowski i St. Maślągowie po zł. 3, J. P. — 3 zł. i N. N. — 2 zł.

* * *

Zamiast powinszowań noworocznych na fundusz stypendjalny im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego dla sierot, kształcących się w rzemiośle, złożono ofiary do kasy chrześc. tow. dobrocz. w Sosnowcu J. Raykowscy zł. 25, W. Jędrzejewski zł. 20, W. Jagiełłowicz zł. 10, A. Gajewski 4 zł., St. Jędrzejewski i M. Szelest po 3 zł. M. Milkówna, Wł. Mojkówna, T. Ostrowski i A. D. po 2 zł.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa. 28.12.

Londyn 43.41¼
Paryż 35,05½
Praga 26,40¾
Belgja 124.58
Szwajcarja 173,03
Kopenhaga 238.70
Berlin 212,80
Dol. War. pr. obr. 8,88
5% Poż. Dolarowa 67,50—66,75—67,—
5% Poż. Konwersyjna zł. 49 75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 118,—
4½% Ziemsk. Kredyt. 48,00—47:80
Tendencja: zniżkowa.

AKCJE

Warszawa. 28 12.

Bank Dyskontowy 125,00
Bank Polski 175,00—175,50
Bank spól. zarobk. 73.50
Siła i Światło 95,—
Lipop 37,—
Starachowice 21,75—20,70—21,75
Haberbusz 105,—
Tendencja: niejednolita

Najkapryśniejsze dziecko łagodnieje pod wpływem Pudru, Mydła i Kremu BEBE SZOFMANA.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcję, gnicie w kiszkach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy. obłożony język, bladą cerę łatwo usunąć stosując często wodę gorzką Franciszka-Józefa i biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę takowej. Specjaliści chorób narządów trawienia bardzo zalecają wodę Franciszka-Józefa, jako jeden z najskuteczniejszych środków domowych. Żądać w apt. i drog.

Wąsy carskiego rotmistrza zawisły na choince.

Przegrał je w karty, oceniwszy skromnie na 30 złotych.

Przedewszystkiem małe sprostowanie komunikatu.

Jedna z agencyi prasowych rozesłała do wczorajszych dzienników wiadomość jakoby mieszkańcy »Cyrku« przy ulicy Dzikiej 22 w Warszawie otrzymali na wieczerzę wigilijną po kawałku kiełbasy.

Jak się dowiadujemy,

kiełbasa magistracka

była rozdawana, ale nie na wigilię, lecz w pierwsze święto. Bracia Albertyni, sprawujący pieczę nad przytułkiem, nie dopuściliby do takiego pogwałcenia tradycji.

Również dzięki inicjatywie braci Albertynów, »cyrkowcy«

mieli choinkę

przybraną mnóstwem kolorowych cacek.

W drugie święto po zgaszeniu świeczek, pod jodełką zasiadło paru miłośników hazardu. Grano w »oko«. Rej wodzili pp. Andrzej Kielczyk, Seweryn Piotrowski, Jan Konter, Władysław Szmadelek oraz człowiek o wspaniałych wąsach, podający się za

rotmistrza gwardji

carskiej, Anton Władimirowicz Kudrjawcew, zwany poprostu »kacap«.

Rotmistrzowi nie dopisało szczęście. Przegrał gotówką 22 złote, następnie jesionkę i marynarkę.

— Słuchajno, kacap, idź spać — powiadają koledzy.

— Nie, bracia — mówi rotmistrz — moja

słowiańska dusza

nie ścierpi takiej dyfamacji. Będę grał, póki nie odegram.

I postawił na kartę spodnie, potem buty, przerżnął.

— Kacap, zaryzykuj wąsy! — wołają partnerzy.

— A żebyście wiedzieli, że tak zrobię — odpowiada pechowiec. — Ile dajecie?

— Dam piętnaście złotych

za lewy wąs — otaksował Kielczyk

— A ja piętnaście za prawy — zgodził się Szmadelek.

Na tem stanęło.

Po upływie paru minut rozciągnięto rotmistrza na ławie. Szczęśliwi gracze

obcieli mu wąsy

scyzorykiem, przewiązali je wstążeczką i zawiesili u szczytu choinki, tuż pod św. Mikołajem.

Kudrjawcew spędził noc pod piecem. Nazajutrz rano pożyczył pantofle i otuliwszy się dwoma workami

wyszedł na ulicę.

Policja zabrała go do komisarjatu. Prawdopodobnie będzie odesłany do miejskiego wydziału opieki społecznej.

Zdrajco—ty nas wydałeś!

Nieudane włamanie do skarbca bankowego.

W Nowym Jorku był niejaki mister Thomas, prokurzysta w pewnym banku. Uchodził za urzędnika solidnego i cieszył się

zupełnem zaufaniem

swoich przełożonych. Ci jednak nie wiedzieli o tem, że Thomas jest nałogowym karciarzem i że wskutek tej straszliwej namiętności zadłużony jest po uszy.

Pewnego wieczora Thomas oświadczył żonie, że boli go bardzo głowa i że musi pójść się przejść. Prokurzysta wyszedł rzeczywiście z domu i podążył ku bankowi. Tutaj napotkał znajomego

inspektora policyjnego,

który opowiedział mu, że policja dostała wiadomość, iż tego wieczora właśnie osławiona szajka włamywaczy planuje atak do skarbca bankowego.

Prokurzysta zbladł i wyjąkawszy jakąś odpowiedź, chciał się oddalić. Lecz inspektor zatrzymał go:

— Może będzie mi pan towarzyszyć! Jako obznajmiony dobrze z terenem, może mi pan być bardzo pomocny!

Chcąc nie chcąc, podążył urzędnik za inspektorem. Przed gmachem czekało już

kilku policjantów.

Wszyscy weszli do środka i wraz z dyrektorem banku, którego o planowanym zamachu uprzedzono, udali się do skarbca.

Nastąpił moment oczekiwania. Po pewnym czasie usłyszano głuchy stuk u powały. Jeszcze kwadrans i z otworu wyszło kolejno trzech bandytów, wpadając w czułe objęcia zaczajonych policjantów.

Ale teraz nastąpiła scena nieoczekiwana. Oto jeden z bandytów ujrzawszy prokurzystę, mimo, iż krył się za plecami innych osób zawołał: Zdrajco! to

ty nas wydałeś!

Teraz dopiero zrozumiał inspektor, dlaczego urzędnik kręcił się koło banku i tak niechętnie poszedł z nim na miejsce włamania.

Zakład miljonera ze złodziejem.

Sztuka magiczna króla „doliniarzy" zamieniła 1000 dolarów w skrawki papieru.

Pewien miljoner nowojorski dowiedział się z gazet o przebiegu sprawy sadowej jakiegoś złodzieja, skazanego na trzy miesiące więzienia.

Proces tego złodzieja bardzo się podobał miljonerowi. Oskarżony bowiem w świetnej swej mowie przyznał się do kradzieży, ale zaznaczył równocześnie z naciskiem, że nie uważa ich za przestępstwa.

— Świat jest bardzo głupi — mówił. — Chodzi więc o to, aby łatwo a niepostrzeżenie zdobyć majątek.

A dalej dowodził, że nawet pomiędzy kupiectwem a złodziejstwem istnieje bardzo niewielka różnica. Wkońcu zaś opowiedział, jak będąc na zgromadzeniu komisarzy policji, którzy obradowali nad wynalezieniem środków zaradczych przeciwko »doliniarzom«, zdołał »zebrać« 17 złotych zegarków, 15 portfeli, 7 papierośnic, a nadomiar tego wyjść z zebrania w nowem futrze.

Kończąc swą mowę złodziej prosił o uniewinnienie, gdyż, jak mówił — złodziejstwo jest koniecznością życiową, na którą nikt nie poradzi.

— W takim razie prawo musi bronić oskarżonego, przeciwko głupiemu światu — orzekł sędzia, skazując chlubę złodziejów nowojorskich na 3 miesiące więzienia.

Sprawa ta wywołała w prasie wielkie zainteresowanie, najbardziej jednak podziałała na wpomnianego miljonera.

To też po upływie trzech miesięcy, polecił on swemu lokajowi pójść pod bramy więzienia i czekać na wyjście bohatera procesu.

O oznaczonej godzinie ukazał się eks więzień. Już myślał o »zoperowaniu« jakiejś kieszeni, gdy lokaj oddał mu list, w którym miljoner zawiadamiał go, że nazajutrz o g. 4-ej będzie oczekiwał na oznaczonej ulicy Nowego Jorku z kieszenią wyładowaną 1000 dolarów. Jeśli mu je ukradnie —bogacz nie będzie dochodził swych pretensyi, jeśli zaś nie — wystarczy mu satysfakcja, że do niego nie odnoszą się, wypowiedziane na rozprawie sądowej słowa oskarżonego o głupocie tego świata.

Następnego dnia o g. 4 ej wysoka chuda postać miljonera dreptała w oznaczonem miejscu. Lewą ręką ściskał w kieszeni paczkę studolarowych banknotów.

Wreszcie termin zakładu upłynął, wobec czego, czując pod ręką szeleszczące papierki miljoner zabrał się do domu, pewny »wygranej«.

Jakież było jego zdziwienie, gdy po przyjściu do domu, przekonał się, że w kieszeni, zamiast dolarów miał... papierki. W tejże chwili przyniesiono mu list, w którym złodziej dziękował i objaśniał, jak dokonał kradzieży.

Poznał swą ofiarę po ręce trzymanej w kieszeni i w chwili, gdy miljoner wracał już do domu.. połaskotał mu piórkiem lewe ucho. Tamten podrapał się, lecz już po chwili cofnął rękę z powrotem do kieszeni

Tych paru sekund wystarczyło jednak — banknoty zamieniły się w bezwartościowe papierki.

70-letnia morderczyni skazana na śmierć.

Jak zaraźliwą jest psychoza pogoni za pieniądzem, panująca nagminnie w Ameryce, o tem najdobitniej świadczy fakt, że niedawno skazano tam 70-letnią staruszkę, niejaką Sarę Powers na karę śmierci za zamordowanie swego krewnego, po którym chciała otrzymać rentę ubezpieczeniową.

Potworna staruszka przyjęła wyrok z rezygnacją, oświadczając, że i tak jej niewiele już życia pozostało.

A mimo to dla zagarnięcia pieniędzy popełniła mord i przecięła pasmo życia młodego człowieka, który mógłby jeszcze żyć bardzo długo.

Fabryka Waty i Kołder
Józef Palusiński i Ska
w Sosnowcu
ul. Bol. Prusa Nr. 8 — telefon 12-87

POLECA waty dla krawców,
czapników,
kuśnierzy,
tapicerów
i waty na kołdry
w różnych gatunkach. — — — —

Przyjmuje się stare waty do przegremplowania, jak również zamówienia na kołdry z własnych i powierzonych materjałów.

WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE.

Skład Materjałów Piśmiennych
Marian Bereszko
Będzin, Małachowskiego 5.
Telefon 7-29.

Posiada na składzie wybór materjałów piśmiennych i rysunkowych; specjalność dostawa do biur i urzędów. Przyjmuje się zamówienia na druki i księgi i uskuteczania się solidnie — i tanio. —

FUTRA! Największe w Zagłębiu FUTRA!
SKŁADY FUTER
L. Goldstein i N. Tenenberg
BĘDZIN, ul. Kołłątaja 14, I-sze piętro, Telefon Nr. 140.
SOSNOWIEC, 3-go Maja 13 (vis a vis dworca gł.) Telefon Nr. 344.
POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.
WYKONYWUJĄ we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakres kuśnierstwa wchodzącą.
— Urzędnikom ulga w spłacie. —

CHORZY NA PŁUCA
Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi, niż od innych chorób. Każdy więc kto cierpi na kaszel bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc, oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat FAGOSOL. Przy użyciu FAGOSOLU w krótkim czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała.
FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach.
Skład główny apteka H. Rosenstatta, Warszawa, Pl. Grzybowski 10.

Amatorom gry bilardowej!
Została otwarta, w lokalu Hotelu Warszawskiego I piętro vis á vis dworca w Sosnowcu nowocześnie urządzona
SALA BILARDOWA
Bilardy Petersburskie. — — — Bile z kości słoniowej.
Sala dobrze ogrzana. Specjalne pokoje dla gry w domino i szachy.
Kierownik: S. Lubiński.

Obstrukcja chroniczna,
zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, zawroty głowy niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie znikają przy używaniu ziół regulujących trawienie „GASTROSA", magistra E. Wojskiego. Lekarze stwierdzają skuteczność ziół „GASTROSA", których główną cechę stanowi łagodność ich działania przeczyszczającego, zwłaszcza u osób pełnokrwistych, otyłych, artretyków i cierpiących na hemoroidy. Żądać w aptekach i składach aptecznych. Wysyła się również pocztą za zaliczeniem zł. 6.— za 2 pudełka. Skład główny: laborat. farm. J, Borowskiego, Warszawa, Poznańska m

Chore kobiety otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa łekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnem działaniem na chore organy. Autorzy klasycznych dzieł o chorobach kobiecych twierdzą, iż pomyślne działanie wody Franciszka-Józefa potwierdzają rezultaty ich badań. Żądać w aptekach i drogerjach.

Gruźlica nie uznaje różnic między ludźmi, nie wie co to stan, wiek, wyznanie, płeć, przekonania polityczne i t. p. Nie dziś to jutro każdy może się stać jej ofiarą i dlatego musimy wszyscy wypowiedzieć jej walkę.

— Kupujmy nalepki polskiego związku przeciwgruźliczego. —

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

ZAWIADAMIAMY, że kto ukończy w naszej koncesjonowanej szkole kurs nauk pisania na maszynach, różnych i najnowszych systemów oraz kurs stenografji i odbędzie praktykę biurową w biurze „Pomoc" w Sosnowcu, ul. 1-go Maja nr. 14, ten otrzyma natychmiast Świadectwo i posadę wyszukaną przez biuro. Godziny przyjęć od 8-mej rano do 6-tej wieczorem.

60 ZŁOTYCH wynosi opłata za kurs szoferski na „Zawodowych Kursach Szoferów" założonych w roku 1924 przy „Klubie Automobilowym" w Sosnowcu ulica Swobodna 7 oficyna prawa. Ilość kandydatów ograniczona, lekcje rano i wieczór.

SZKOŁA kroju i szycia Stypułkowskiej Teatralna 3, przyjmuje zapisy od 1-go stycznia. Po ukończeniu świadectwa i przygotowania do dyplomów.

Kupno i sprzedaż.



Za gotówkę i na raty! otomany, kozetki i materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim, Grabowskiego, Pogoń, Będzińska 3.

NA GWIAZDKĘ 6 FOTOGRAFJI artystycznie wykonane od zł. 6.— w zakładzie Michała Stelmaszczyka—Sosnowiec, Orla 4. Przystanek tramwajowy ul. Żeromskiego.

Miód dobry kresowy blaszanka 5 kg. 19.50. Najlepsze grzyby prawe poleca **Koziołkow i Jędryczek** Sosnowiec, 3-go Maja 21.

KAFLE wszelkiego rodzaju, cegłę szamotową, oraz piece kaflowe i przenośne sprzedaje po cenach konkurencyjnych L. Grajcar, Sosnowiec, Szklana 20

MASZYNĘ bębenkową mało używaną do szycia i haftu, krytą z czterema szufladami, tanio sprzedam na dogodnych warunkach. Pogoń, Orla 14 obok fotografji, Pelsik.

SPRZEDAM lub zamienię na rower radjoaparat 3 lampowy — Sosnowiec, Długa 18 — piętro.

OKAZYJNIE sprzedam kozetkę, kanapę. Sosnowiec-Środula, Konopnickiej nr. 4. Gajda.

MAM maszynę do sprzedania mało używaną bębenkową. Sosnowiec, ul. Górnicza Nr. 9.

SPRZEDAM lub wydzierżawię sklep spożywczo - tytuniowy, koncesja według umowy. Wiadomość: w administracji „Expresu", Sosnowiec.

SPRZEDAM harmonję dwurzędową z pięciu półtonami, 10 basów. Środula, Wapienna 3. Szczepan Sadowski.

SPRZEDAM sklep w Halach Rozwoju Nr. 21.

SPRZEDAM dom nowy, bardzo tanio, 10 ubikacyj, 4 wolne. Sosnowiec, ulica Moniuszki 5, obok fabryki Wajnryba.

SPRZEDAM magiel w dobrym stanie, motorową. Sosnowiec, Piłsudskiego 27.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera za 100 zł. i bębenkową. Niwka, ulica Szosowa, dom Ludwiczka. Wł. Cebrat.

Posady i prace.

BUCHALTER rutynowany specjalista w uporządkowaniu buchalterji, zestawieniu bilansów rocznych poszukuje stosownego zajęcia godzinowego lub stałego. Łaskawe zgłoszenia filja „Expresu Zagłębia" Zawiercie sub. „Przemysł i Handel".

POTRZEBA czeladzi szewckich na stałą pracę damską i męską. Wojkowice Komorne. Trela.

POTRZEBNA dziewczynka do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia", Czeladź, Rynek 8.

PRZYJMĘ czeladnika stolarza na roboty meblowe, oraz zwykłe. Wiadomość w filji „Expresu", Grodziec.

PRZYJMĘ panienki do nauki haftu, maszynowego różnych robót ręcznych oraz krośnianych. Dąbrowa, 3 Maja 26. Bragonowa.

POTRZEBNA wykwalifikowana bieliźniarka, Małachowskiego 2 vis a vis Banku Polskiego. Brzozowska.

KILIMIARKA z pięcioletnią praktyką poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia do redakcji pod „Kilimiarka".

Kursy Kierowców Samochodowych

Stanisława Konopki Sosnowiec, Swobodna nr. 7.

Prowadzone we własnych zabudowaniach przy warsztatach i garażach samochodowych w woj. kieleckim najlepiej wyuczają na szoferów mechaników — a tacy są pożądani przez właścicieli samochodów.

Kurs 150 zł. płatny ratami. Zapisy codziennie na miejscu.

F-ma „OKULARIUM"

Sp. z ogr. odp.

Telefon 2-48. **Sosnowiec, ul. 3-go Maja 21.** Telefon 2-48.

ZAKŁAD OPTYCZNY

Skład przyborów fotograficznych i radjotechnika.

Poleca w dużym wyborze części radiowe krajowe i zagraniczne.

Przyjmuje do reperacji wszelkie aparaty radiowe, głośniki, słuchawki, akumulatory i t. p.

Obsługa fachowa. Ceny przystępne

STACJA ŁADUNKOWA dla akumulatorów do żarzenia i anodowych.

Dnia 9 XII 1929 r. o godz. 8.30 wiecz.
WSZYSTKIE RADJOSTACJE POLSKIE
NADAWAĆ BĘDĄ

WIELKI KONKURS MUZYCZNY
R A D J O W Y
DOSTĘPNY DLA WSZYSTKICH
R A D J O S Ł U C H A C Z Y

Niezwykle liczne i cenne **nagrody**
— ofiarowane przez wielkie —
F I R M Y R A D J O W E

Szczegóły konkursu podawane będą codziennie wieczorem przez Radjo.

„LOCARNO" Restauracja-Dancing Sadowa 3, tel. 4-10. **Warszawska Cukiernia i Restauracja** SOSNOWIEC 3-go Maja, tel 2-61.

We wtorek 31 grudnia 1929 roku

Wieczór Sylwestrowy

W obu lokalach występy artystyczne. — — Zmiana programu! Ceny przystępne. — Tańce! — Moc niespodzianek! — Ceny przystępne.

— **Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików.** —

Z poważaniem **ZARZĄD.**

ELEKTROAMON

właśc.: Bohdan Domański i Ska

Mechaniczny Instytut dla Światłodruku i cynkografji najnowszego typu.

Wykonujemy wszelkie roboty wchodzące w zakres światłodruku i cynkografji, czysto i dokładnie w kolor.: czerwonym i bronzowym, do szerokości 1.20 m. i długości nieograniczonej w jednym kawałku bez klejenia. Pilne roboty wykonujemy natychmiast. :-: Ceny konkurencyjne. Na żądania wysyłamy oferty.

KRÓL. - HUTA, KATOWICKA 60.

Przystanek tramwajowy: Góra „Redena" Telefon Nr. 15-94.

ROZWÓDKA zajmie się gospodarstwem u samotnego pana. Oferty do administracji pod „Samotna".

POTRZEBNA ondulatorka i uczeń na dokończenie praktyki fryzjerskiej. Sosnowiec, ul. Nowopogońska 29. W. Drygalak.

POTRZEBA kilka Pań dla sprzedaży reklamowej stała praca 120 zł. miesięcznie. Zainteresowane złożą swe adresy w „Expresie" Sosnowiec i Dąbrowa pod „Reklama".

POTRZEBNA zaraz zdolna pończoszarka na maszynę ręczną „Rekord" w Pogoni, ulica Orla nr. 30. Będkowski.

POSZUKUJĘ agentów i agentek do zbierania zamówień na portrety za wysoką prowizję. „Luxus", Kielce, Duża nr. 21.

SZOFERZY do taksówki Igoraz — poszukiwani. Oferty nr. kwitu 2832.

LOKALE

POJEDYŃCZE mieszkanie do wynaję cia, na remont 500 zł. Sosnowiec, Ciasna 17. Gospodarz.

PRZYJMĘ 2 panów na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Sosnowiec, Wiejska 14, m. 34.

DO wynajęcia pokój i kuchnia. Sosnowiec, Poprzeczna 4. Ślązak.

Zgubione dokumenty.

SZEWCZYK Adam zgubił kartę powołania na manewry, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Przeczytaj! **Napisz!**

Otrzymasz bezpłatnie!

Wielki ilustrowany cennik na rok 1930 zawierający wiele najnowszych wynalazków i niezbędnych przedmiotów w każdym domu, jak radjo, eufony, gramofony, maszyny do szycia, zegary, platery i t. p. rzeczy. Wszystkie nasze towary sprzedajemy na warunkach **niezwykle dogodnych** i na długoterminowe spłaty.

Zwracać się do firmy:

D/T. „EMO" M. Okoń, Warszawa, Zielna 11, tel. 121-66.

Wolne mieszkania

Przystępując do zabudowy placu na Pogoni w okolicy mostu żelaznego, pragnę się dowiedzieć, jakie: jedno czy dwuizbowe mieszkania są pożądane. Poszukujących mieszkań uprasza się o podanie adresu zatrudnienia i ilości pożądanych izb, ustnie, lub pisemnie (listem lub odkrytką) w Księgarni „POLONJA" Hale „Rozwoju".

Mieszkania będą gotowe jesienią 1930 r.

Wyborowe brzytwy oraz wszelkie **przybory do golenia** zakupisz bezwzględnie najlepiej w Składzie Fabrycznym

Tow. „SIŁA"

Sosnowiec, Hale Rozwoju

Tylko wypróbowane brzytwy podajemy naszym odbiorcom dlatego też później nie mają zawodu.

CHAIM Joskowicz zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ZGUBIONO weksel dn. 25.12. 1929 r. Nr. 2439 na 50 zł. płatny 2.I. 1930 r., wystawca Józef Barbacik Jasło, żyrant Dawid Wilchford Jasło, „Florida" Katowice, S. M. Liberman Sosnowiec.

FRANCISZEK Karwicki zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

PIEKARSKA Józefa zgubiła kartę zasiłkową wydaną w Będzinie.

ĆWIEK Wiktor zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez magistrat w Słomnikach, książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, legitymację zasiłkową wydaną przez PUPP. Sosnowiec i upoważnienie radjowe.

RÓŻNE.

WARSZAWSKI ZESPÓŁ JAZZ-BANDOWY przyjmuje zamówienia na bale oraz zabawy. Będzin, Hotel „Bristol", pokój Nr. 2.

Pamiętaj że, **biuro pisania próśb** znajduje się w Dąbrowie naprzeciw Magistratu.

POSZUKUJĘ pożyczki do 8.000 złotych na pierwszy numer hipoteki. Wiadomość: administracja „Expresu" Sosnowiec.

SZ. PANIE, plany, które Panu wręczyłem przy ulicy. 1 Maja w Sosnowcu uprzejmie proszę zwrócić takowe, jako własność Barankiewicza i Karcza do II podkomisarjatu w Sielcu.
Stanisław Horoń.

Śniegowce Kamasze kalosze zeluję oraz z gumowemi podeszwami Sosnowiec, Czysta 9. Kowalski.

DNIA 24 b. m. zaginał browning systemu Wather kaliber 7.65 nr. 486243. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Piłsudskiego 55, Macuga Władysław.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-4